

Biłgoraizm stosowany

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Ponownie zwolennicy propagowania zła i niszczenia polskiej kultury, wartości narodowych i katolickich, nie zważając na świętości miesiąca maja, podnoszą temat dalszego niszczenia naszej cywilizacji chrześcijańskiej poprzez profanowanie naszego katolickiego miasta Biłgoraj, stawiając na piedestale człowieka na to nie zasługującego, który poprzez swoje plugastwa przynosi złą sławę naszemu miastu. W swoim dziele Niewolnik obraża Polaków, naszą kulturę i naszych duszpasterzy. Czy w Biłgoraju musimy promować i akceptować twórczość pornograficzną i antychrześcijańską? (Ulotka Rejonowego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Biłgorajskiej). W dokumencie wyraźnie przeoczono wdzięczność dla tych, co podczas wojny troskliwie oczyścili miasteczko z elementów niekatolickich, dzięki czemu gród teraz do cna chrześcijański i ma nie być profanowany czyli singerowany.

Na ogół o autorach takich parszywych odezów, homunkulusach *stworzonych na obraz i podobieństwo*, a także o podobnych wydarzeniach, mówi się z niesprawiedliwą elegancją, że budzą wstyd, zażenowanie, że to przykre, że nieprzyzwoitość. A było by uczciwiej i szczerzej powiedzieć, na przykład ze średniowieczną rubaszną otwartością, że to po prostu gówienność, ohydna kultura pierdów ludzkiego, niestety, umysłu..

No cóż, muszę o wychodkowej kulturze pogranicza Rzeczypospolitej. Asumpt dał mi Stanisław Tym w *Polityce* (32/2011) zwracając uwagę na zacytowany wyżej dokument, przedstawiający stosunek niektórych obywateli Biłgoraja do mieszkającego tam kiedyś Noblisty. A że obfajdanemu przez niektórych biłgoraistów wielkiemu Autorowi zawdzięczam mnóstwo estetycznych oraz podobnych czytelniczych wzruszeń, tedy wzdrygnąłem się.

Tak jakoś jest, że plugastwo naszych ziomków odkłada się na opinii ludzi dobrych, wywodzących się z tego samego gniazda. I to jest powód osobisty drugi tej pisaniny: znałem pewnego zacnego, przyjemnego, mądrego człowieka, którego lubiłem zarówno za humanistyczną otwartość, jak za miłą mi śpiewność jego polszczyzny. Pochodził z Biłgoraja, wielbił zapamiętałe wspaniałą Puszcę Solską, na skraju której się urodził, a ludzi miłujących drzewa bardzo kocham. Ponadto, podobnie jak ja, niezmiernie szanował prozę Isaaca Bashevisa Singera, wielkiego pisarza, który miał nieszczęście przez parę lat (1917-1923) w Biłgoraju *pomieszkiwać*.

Razem wzięwszy temat żydowski.

Bo warto wiedzieć, że przed rokiem 1939 Żydzi stanowili około połowę obywateli [katolickiego teraz](http://www.bilgoraj.pl/bilgoraj.php?get=page,,287) (<http://www.bilgoraj.pl/bilgoraj.php?get=page,,287>) do bólu Biłgoraja. Takie kochane przez nich *sztetł*. Podobno nie było ekscesów. Podobno szanowano naszych starszych braci w monoteistycznej wierze. Dopiero Niemcy pokazali, jak należy ich traktować. Hitlerowcy trzy razy likwidowali założone przez siebie w Biłgoraju getto. Zginęły tysiące biłgorajskich oraz okolicznych Żydów zapędzonych najpierw do Zwierzyńca, a potem wywiezionych na zagładę do Bełżca. Dwie żydowskie rodziny, przechowując je przez całą okupację, uratował sprawiedliwy wśród narodów świata, biłgorajski leśniczy Jan Mikulski. *Vivat Polonus, unus defensor!* Wprawdzie jeden, ale zawsze!

I tak jakoś mogłoby zostać.

Mądrzy ludzie kultury, którym miło, że w ich miasteczku żył kiedyś tęgi, znany na świecie, poważany artysta, który w swoich arcydziełach przejmująco malował nieistniejący już świat Żydów we wschodniej Polsce, zapragnęli jednej z ulic Biłgoraja nadać jego imię. Taka mizerna, ale ładna, przylepka do jego sławy. Nie Żyd miałby chwałę, gdyż mu jej na całej ziemskiej kuli nie brakuje, ile nieznane na świecie miasteczko, które nie umie być wdzięczne.



1. Kobiety w stroju biłgorajskim

I wtedy zadziałał Marian Jagusiewicz, a działacz z niego urodzony. Obecnie w służbie czarnej i ciemnej ojca doktora profesora dyrektora. Pomysł nazwał *bezcieszczeniem miasta polskiego i katolickiego* (reszta jak w ulotce). Zacytował też opinię nieznanego bliżej żydowskiego grafomana, zazdrosnego o Nobla, że *Singer to pornografia klozetowa*.

Można by rzec lekceważąco, że jeden kryptoantysemita nie stanowi sądu o pozostałych obywatelach. Tyle że on nie jeden. Bo uchwałę o nie nadaniu ulicy imienia posłusznie przegłosowali radni miasteczka, wybrani przez. Idea padła po raz drugi. Sześć lat temu dobiła ją (*zabij Żyda!*) Młodzież (biłgorajsko)Wszechpolska, a także Liga (biłgorajskich) Rodzin oraz Rejonowy Komitet (dawniej naszej partii, teraz:) Obywateli Ziemi Biłgorajskiej.

Rzecz jednak nie polega na tym, że opisujemy jeszcze jeden przypadek wściekłej nienawiści. Marian Jagusiewicz chytrze łączy w swoich działaniach siły postępu oraz wsteczności. On oraz obywatele radni tego obrzydliwego jądra ciemności, najpewniej śmierzdząca grzybnia radiomaryjna, już są bardziej ostrożni niż dawniej, więc nie mówią o Nobliście *parszywy żydowej*, bo posądzono by ich o niegrzeczny antysemityzm. Dlatego opaskudzili pisarza moralnie, jako twórcę plugawego.

Ten właśnie zabieg proponuję nazwać **biłgoraizmem stosowanym**. Jest to czynność polegająca na tym, by dosunąć Żydowi nie dlatego (choć właśnie dlatego), że był czy jest przebrzydłym Żydem, lecz z obłudnej przyczyny oburzenia na *niemoralność* jego twórczości.

Naturalnie biłgoraizm stosowany dowodzi pewnej inteligencji, na dzień której znajduje się osad z wiedzy, że pewne poglądy oraz działania są nieprzyzwoite. Dlatego zamienia je nie tylko na pozornie przyzwoite, ale nawet na wzorcowo etyczne. Niestety, wyznawcy zdają się nie widzieć, iż wychodzi worka sztyldo bagiennego analfabetycznego antysemityzmu.

Oczywiście znajdujące się w publicznym obiegu utwory literackie ma prawo oceniać każdy, w tym absolwent technikum ekonomicznego, ukończenie którego daje szerokie kompetencje historyczno-literackie, zwłaszcza do obfajdywania.

Po niezalutwieniu Singerowi plugawemu ulicy (w zasadzie uliczki) biedny Jagusiewicz winien całą energię skupić na niemniej, a nawet więcej, pasjonującym go osobiście zadaniu intronizacji Chrystusa na Króla Polski. Jeśli rzecz wyjdzie, Jagusiewicz zostanie najpewniej wicekrólem Biłgoraja! Oby oczywiście posady nie chapnął Rydz, który łasy nie tylko na tytuły naukowe, lecz wszelkie, mógłby do już posiadanych (hospodar wód infernalno-termalnych, miss bełkotu, wszechojciec wirtualności, skarbnik szmalu stoczniowców, i inne) dodać i tę skromną godność.

Fakt, że Singer nie przepadał, łagodnie mówiąc, za Polakami. Ale bardzo możliwe że uprzednio zetknął się z narodowo- patriotyczną działalnością przedwojennych Jagusiewiczów prezentujących, jak zawsze, słynną naszą historyczną tolerancję. Zgodnie z regułą: najbardziej nienawidzimy tych, których mocno krzywdzimy.

Proszę zauważyć, że nawet nie wspominam o uwłaczaniu godności dzieł sztuki. *La vrai vie rustique polonaise*.

P.S. Pozdrowienia dla Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. I. B. Singera oraz Fundacji Biłgoraj XXI, dla wszystkich rozumnych. Szkoda, że nas tak mało. Za to ładnie pachniemy.

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: Cigi de Montbazon (1979), Godziny błaznów w składnicy złomu. Komedia współczesna (1980), Obsesyjne opowiadania bez motywacji (1981), Szef i takie różne sprawy (1982), Potworne poglądy cynicznych krasnoludków (1985), Polujący z brzytwą (seria Ewa wzywa 07, 1988), Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz (1991), Zabawne zbrodnie (1998), Pan Tatom czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna z końca (2000), Transakcja z amnezją. Komedia wirtualna (2000), Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm (Wydawnictwo Alta Press-2007), " Drzazgi. Powabność bytu" (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy "Miąższ".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-08-2011 Ostatnia zmiana: 15-08-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2117) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2117>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl